



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

31 października 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

Wierność jest rewolucją w małżeństwie

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym dokończyć katechezę o szóstym Słowie Dekalogu — «Nie będziesz cudzołożył» — uwypatniając fakt, że wierna miłość Chrystusa jest światłem, pozwalającym żyć pięknem ludzkiej uczuciowości. Nasz wymiar uczuciowy jest bowiem *wezwaniem do miłości* i wyraża się w wierności, akceptacji i miłosierdziu. To jest bardzo ważne. Jak się wyraża miłość? W wierności, w akceptacji i w miłosierdziu.

Nie należy jednak zapominać, że to przykazanie odnosi się wyraźnie do wierności małżeńskiej, a zatem dobrze jest zastanowić się głębiej nad jej znaczeniem *oblubieńczym*. Ten fragment Pisma Świętego, ten fragment Listu św. Pawła jest rewolucyjny! Myślenie — w kategoriach antropologicznych tamtej epoki — i mówienie, że mąż musi kochać żonę tak, jak Chrystus kocha Kościół, toż to rewolucja! Być może w tamtych czasach była to najbardziej rewolucyjna wypowiedź na temat małżeństwa. Trzeba iść zawsze drogą miłości. Możemy zadać sobie pytanie: dla kogo jest przeznaczone to przykazanie wierności? Czy tylko dla małżonków? W rzeczywistości to przykazanie jest dla wszystkich, jest to ojcowskie Słowo Boga skierowane do każdego mężczyzny i do każdej kobiety.

Pamiętajmy, że proces ludzkiego dojrzewania jest drogą miłości, która zaczyna się od tego, że najpierw *się jest przedmiotem opieki*, a potem zyskuje się zdolność do *otaczania opieką* innych, najpierw *się otrzymuje życie*, a potem zyskuje się zdolność do *dawania życia*. Stawanie się dorosłymi mężczyznami i kobietami oznacza nabywanie zdolności *oblubieńczych i rodzicielskich*, co wyraża się w różnych sytuacjach życiowych jako umiejętność wzięcia na siebie ciężaru kogoś

innego i kochania go w sposób jednoznaczny. Jest to zatem ogólna postawa osoby, która potrafi akceptować rzeczywistość i nawiązywać głębokie relacje z innymi.

Kim jest zatem cudzołożnik, rozpustnik, niewierny? Jest to osoba niedojrzała, która zachowuje dla siebie swoje życie i interpretuje sytuacje w zależności od własnego dobrego samopoczucia i zadowolenia. A zatem, aby *wziąć ślub*, nie wystarczy przyjąć sakrament małżeństwa! Trzeba przejść od *ja* do *my*, od myślenia samemu do myślenia we dwoje, od życia samotnie do życia we dwoje — to piękna droga, droga piękna. Kiedy udaje nam się przestać koncentrować na sobie, każda czynność staje się *oblubieńcza*: pracujemy, mówimy, decydujemy, spotykamy innych w postawie akceptacji i ofiarności.

W tym sensie każde powołanie chrześcijańskie — możemy teraz rozszerzyć nieco perspektywę i powiedzieć, że każde powołanie chrześcijańskie w tym sensie jest *oblubieńcze*. *Kapłaństwo* jest oblubieńcze, bo jest powołaniem, w Chrystusie i w Kościele, do służenia wspólnocie z całą miłością, konkretną troską i mądrością, którymi Pan obdarza. Kościołowi nie są potrzebni kandydaci do *roli* księży — nie, nie są potrzebni, lepiej, żeby zostali w domu — lecz potrzebni są ludzie, którym Duch Święty napęla serce bezwarunkową miłością do Oblubienicy Chrystusa. W kapłaństwie kocha się lud Boży z pełnią ojcowskich uczuć, czułością i siłą małżonka i ojca. I podobnie *konsekwrowane dziewictwo* w Chrystusie przeżywa się z wiernością i radością jako oblubieńczą i owocną relację macierzyństwa i ojcostwa.

Powtarzam: każde powołanie chrześcijańskie jest oblubieńcze, ponieważ jest owocem więzi miłości, w której wszyscy jesteśmy odrodzeni, więzi miłości z Chrystusem, jak nam przypomniał fragment z Listu Pawłowego, odczytany na początku. Wychodząc od *Jego* wierności, od *Jego* czułości, od *Jego* wielkoduszności, patrzymy z wiarą na małżeństwo i na każde powołanie, i pojmujemy pełne znaczenie płciowości.

Stworzenie ludzkie w swojej nierozdzielnej jedności ducha i ciała i w swoim zróżnicowaniu na rodzaj męski i żeński, jest rzeczywistością bardzo dobrą, przeznaczoną do tego, by kochać i być kochaną. Ciało ludzkie nie jest narzędziem przyjemności, lecz przestrzenią naszego powołania do miłości, a w autentycznej miłości nie ma miejsca na rozwiązłość i jej powierzchowność. Mężczyźni i kobiety zasługują na coś więcej!

A zatem Słowo: «*Nie będziesz cudzołożył*», choć w formie negatywnej, wskazuje nam nasze pierwotne powołanie, czyli miłość oblubieńczą, pełną i wierną, którą Jezus Chrystus nam objawił i ofiarował (por. Rz 12, 1).

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Jutro przypada uroczystość Wszystkich Świętych, a pojutrze Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Nawiedzając groby naszych bliskich

pamiętajmy, że mamy u Boga rzeszę świętych, którzy orędują w naszych potrzebach. Nie zapominajmy jednak, że wielu zmarłych także oczekuje naszego duchowego wsparcia. Wraz z Maryją, Królową Wszystkich Świętych, pamiętajmy o nich w naszych modlitwach, by zostali przyjęci do grona zbawionych w niebie. Niech święci pomogą nam stawać się świadkami Chrystusa i Jego Ewangelii wobec naszych braci. Nich będzie pochwalony Jezus Chrystus.